



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## ECIE-PECIE

Żyła sobie pewna wrona.  
Kiedy była już zmęczona,  
to mówiła wokół: „Wiecie,  
ecie-pecie, ecie-pecie.”

Łatwo w ucho to wpadało,  
więc się wszystkim spodobało.  
Od staruszka, aż po dziecię  
nawijano: „Ecie-pecie”

Zimą, wiosną oraz w lecie,  
na wsi, w mieście i powiecie  
zamiast mówić, to się plecie:  
„Ecie-pecie, ecie-pecie.”

Przy kotlecie ecie-pecie,  
ecie-pecie w gabinecie,  
w internecie ecie-pecie,  
ecie-pecie we wszechświecie.

Nie traciła czasu wrona.

Wynalazkiem zachwycona,

ogłosiła wnet w gazecie:

„To mój pomysł: ecie-pecie.”

Od tej pory wrony gadka

w telewizji, to jest gratka,

choć w tej pierwszej, drugiej, trzeciej ...

ciągle plecie: „Ecie-pecie”.

Zimą, wiosną oraz w lecie,

na wsi, w mieście i powiecie

zamiast mówić, to się plecie:

„Ecie-pecie, ecie-pecie.”

Przy kotlecie ecie-pecie,

ecie-pecie w gabinecie,

w internecie ecie-pecie,

ecie-pecie we wszechświecie

Wkrótce gwiazda, czyli wrona,

niewiele sławą podniecona,

jęła mówić wszem otwarcie,

że na władzę też ma parcie.

„Popracuję – rzekła – z rządem,  
lub w senacie gdzieś zasiądę,  
a mym hasłem będzie, wiecie (!),  
ecie-pecie, ecie-pecie.”

Zimą, wiosną oraz w lecie,  
na wsi, w mieście i powiecie  
zamiast mówić, to się plecie:  
„Ecie-pecie, ecie-pecie.”

Przy kotlecie ecie-pecie,  
ecie-pecie w gabinecie,  
w internecie ecie-pecie,  
ecie-pecie we wszechświecie.

I choć silne jest na świecie  
ecie-pecie, ecie-pecie,  
używajmy do rozmowy  
ciut bogatszej nieco mowy.

Mówmy zatem od tej chwili  
własne słowa moi mili,  
bo zostanie tylko nam  
ecie-pecie ... i coś tam !

